

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 2,— Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 2,— Zł., zagranicą 4,— Zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetr. 1-lin. lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80. gr., dla poszukujących pracy 50% rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna 12 - Tel. 1150
Redaktor przyjmuje od godziny 11—12 przed południem

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300908
TELEFON KATOWICE Nr. 1150

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8mej rana
do godziny 4-tej po południu, bez przerwy

Nr. 56

Katowice, sobota 8 marca 1930 r.

Rok 35

Sejm Polski składa hołd Masarykowi

Warszawa, 6. 3. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11 przed południem. Przed otwarciem obrad p. marszałek zawiadomił Izbę o unieważnieniu przez Sąd Najwyższy mandatów poselskich pos. Brzezińskiego (NPR.), Czerwskiego (Ch. D.), Lewandowskiego (Klub Narodowy), Michałkiewicza (Piast) i Saengera (Zjednoczenie niemieckie), a z 3-tych mandatów pos. Szczygińskiego (Frakcja Rewolucyjna).

Następnie Izba wśród uroczystego nastroju, powstawszy z miejsc wysłuchała następującego przemówienia p. marszałka:

„Wysoka Izbo! Zaprzyjaźniona z nami sąsiedzka republika czechosłowacka obchodzić będzie jutro uroczystość 80-letniej rocznicy urodzin swego prezydenta Tomasza Masaryka. Urodzony wśród najuboższej warstwy swego narodu, prowadził Masaryk życie pełne pracy i walki, jest dzielnikiem, profesorem uniwersytetu, posłem i uczonym pisarzem, jest prawdziwym olbrzymem pracy duchowej, która go dawno postawiła w rzędzie najwybitniejszych ludzi naszej ery. Miłość głęboka swego narodu, wielka wiedza ścisła, umiarkowane skarbę zawarte w kulturze innych narodów, zrozumienie nowoczesnych procesów i walk społecznych, ofiarna służba całego życia dla ideałów ludzkości, uczyniły Tomasza Masaryka wodzem swego narodu.

Po wojnie światowej losy zwyciężczy powołały Masaryka na prezydenta republiki czechosłowackiej.

Od dnia stworzenia państwa zlewają się dzieje jego z dziejami Masaryka.

Jutro cała Czechosłowacja będzie mu składała zasłużone hołdy. Upraszam Wysoką Izbę o upoważnienie mnie do przesłania p. prezydentowi Masarykowi imieniem Sejmu Rzeczypospolitej wyrazów sympatii i czci, którą wobec niego odczuwamy.

Izba przyjęła przemówienie p. marszałka buńczukami oklaskami. W loży dyplomatycznej obecni byli przedstawiciele poselstwa czechosłowackiego z pos. p. Girszą na czele.

Dalej zawiadomił p. marszałek Izbę o wpłynięciu szeregu przedłożeń rządowych o charakterze nagłym. Rząd prosi ażeby je jaknajprędzej załatwić. „Nie mam nic przeciw temu, bo sądzę, że daje wyraz przekonaniu całej Izby, że gdy chodzi o pracę parlamentu polskiego, to pod tym względem, zwłaszcza w tej sesji Izba ustaliła rekord w Europie“.

Uzupełniono więc porządek dzienny kilkoma projektami ustaw rządowych i odesłano je do komisji wraz z będącymi na porządku dziennym przedłożeniami rządowymi.

Następnie po krótkiej dyskusji Sejm przyjął w trzecim czytaniu projekt noweli do pragmatyki służbowej nauczycieli. Nowela ma na celu uniemożliwienie rugów politycznych w szkołach. W głosowaniu przyjęto poprawkę pos. Stypińskiego BB., ażeby w art. 5 zamiast słów w „szkole powszechnej“ było powiedziane „w szkole podległej władzom szkolnym pierwszej instancji“.

„Czerwony dzień“ komunistów wykazał upadek komunizmu w Europie

Wczoraj urządzili komuniści na terenie Europy środkowej i zachodniej tak zwany „Czerwony dzień“. Manifestacja ta miała zmobilizować wszystkie kadry komunistyczne na ulicę. Okazało się jednak, że komunizm stracił charakter masowy i znajduje się w upadku.

Na Śląsku

Śląscy komuniści w paru miejscowościach okręgu przemysłowego, jak Król. Hucie, Świętochłowicach i Wielkich Hajdukach, dzisiejszej nocy rozwiesili na drutach kilka transparentów oraz porozlepiali na murach oraz parkanach ulotki, wzywające do demonstracji.

W związku z tem władze wojewódzkie wczoraj wydały ponownie zakaz urządzania we czwartek jakichkolwiek pochodów i zebrań komunistycznych. Dzień dzisiejszy na polskim Śląsku przeszedł zupełnie spokojnie, akcja komunistów zakończyła się fiaskiem.

W Chropaczowie, Świętochłowicach i Wielkich Hajdukach komuniści usiłowali odbyć nielegalne zebrania przy udziale 80 do 100 osób.

Demonstranci w spokoju porochochodzili się do domów.

Do Król. Huty przybył dziś po południu jeden z posłów komunistycznych z Zagłębia Dąbrowskiego, podobno Żarski i na moście w obecności około 100 bezrobotnych zaczął przemawiać.

Natomiast na niemieckim Śląsku w szeregu miejscowości odbyły się wiece i pochody. M. in. policja bytomska udaremniła marsz komunistów z Rozbarku na Bytom.

W Warszawie

Warszawa, 6. marca. Na czwartek zapowiadali komuniści urządzenie t. zw. „dnia głodu“. W programie tego dnia miały się odbyć o godz. 7 rano masówki we wszystkich większych fabrykach, o godz. 9.30 demonstracje młodzieży komunistycznej na placu Grzybowskim, o godz. 1 popoł. na placu Dąbrowskiego wiec i demonstracje przed ministerstwem pracy i opieki społecznej, w dalszym ciągu wiec na ulicy Ciepłej przed biurami państwowego urzędu pośrednictwa pracy, a wreszcie o godz. 5 popołudniu wiec na pl. Grzybowskim.

Dotychczas jednak żaden z tych punktów programu nie został wypełniony. Ani jedna z masówek nie odbyła się z powodu braku uczestników.

Tak samo spędzili na niczem demonstracje młodzieży komunistycznej na pl. Grzybowskim.

Około godz. 1 popoł. w pobliżu pl. Dąbrowskie-

go zaczęli się kręcić znani dobrze policji młodzieńcy w liczbie około 60 osób, do żadnych demonstracji jednak nie doszło.

Popołudniowe demonstracje komunistów ograniczyły się głównie do niewielkiego pochodu na ul. Karmelickiej. Demonstranci wybili kilkanaście szyb w oknach szpitala ewangelickiego, 8 sprawców aresztowała policja, reszta została rozpedzona.

Pozatem niewielki pochód komunistyczny miał miejsce około godz. 4-tej na Nowolipiu i na ul. Dzielnej. Zapowiadany na godz. 5.30 popoł. wiec na Placu Grzybowskim, nie odbył się z powodu braku uczestników.

W Wiedniu

Wiedeń, 6. marca. Podczas, gdy we środę wieczorem przyszło w kilku miejscach do drobniejszych zajeść, wydarzyło się we czwartek przed południem kilka starć między komunistami a policją.

Jedna grupa komunistów chciała nakłonić robotników elektrowni miejskiej do zaniechania pracy.

We Floridsdorfie aresztowano 23 komunistów, przybyłych z prowincji, przy wszystkich znaleziono rewolwery.

W Paryżu

Paryż, 6. marca. Jak wynika z dotychczasowych wiadomości, hasło komunistyczne do strachu wywarło w Paryżu i okolicy bardzo słaby oddźwięk. Do południa nie notowano żadnych zajeść ani zgromadzeń.

W Berlinie

Już wczesnym rankiem przez ulice Berlina oraz przedmieście przesuwali się silne patrole policji pieszej, konnej i aury pancerne. Do południa nie zakłócono nigdzie spokoju. Dopiero około godziny 16-tej dały się słyszeć pierwsze strzały w okolicy ulicy Grollmanna. Jak się okazało, komuniści zaczęli w bramach kamienic napadli niespodziewanie na silny oddział policji. Wywiązała się ogólna bójka, w trakcie której doszło do strzelaniny, której ofiarą padło 2 komunistów, oraz 3 urzędników policji. Pozatem jest około 5 rannych. Bójka ta dała asumpt do ogólnej wrzawy komunistów na przedmieściu Neukölln, oraz na placu Bülowa.

Dom „Liebknechta“, z którego właściwie wychodziła cała inicjatywa dzisiejszych burd komunistycznych, jest obleżony przez policję. Policja usadowiła się około cmentarza marynarki, zwożąc w ciągu wieczora nawet reflektory.

O godzinie 18-tej ukazał się oficjalny komunikat dyrekcji policji o położeniu w mieście. Dotychczas naliczono 5 zabitych, oraz około 15 ran-

Straszna katastrofa lotnicza

Praga, 6. marca. Dziś w czasie uroczystości jubileuszowych ku czci prez. Masaryka odbywała się na dziedzińcu Zamku praskiego wielka defilada garnizonu, w czasie której armja oddawała hołd swemu najwyższemu wodzowi.

W czasie uroczystości krążyły nad dziedzińcem zamkowym dwie eskadry samolotów, liczące po 21 aparatów.

Około godz. 4 po południu z lotniska praskiego wyleciały 4 samoloty bojowe, które zaczęły manewrować nad Czemicami pod Pragę i nad zakładem dla obłąkanych w Bochnic.

Nagle na wysokości 400 m., bezpośrednio nad gmachem dla obłąkanych, zdarzyły się z sobą dwa samoloty bojowe. Nastąpiła ogłuszająca eksplozja, podobna do huk armatniego i oba samoloty spadać zaczęły na ziemię. Jeden z pilotów wyskoczył ze spadającego aparatu przy pomocy spadochronu, jednak ku przerażeniu tysięcy tłumów, spadochron nie otworzył się i pilot runął na ziemię, rozbitając się na miazgę.

W najbliższej sekundzie spadły też na ziemię oba samoloty. Z pod szczątków aparatów wydobyło zupełnie zmatkowane zwłoki trzech lotników.

Nieudały zamach stanu Primo de Rivery

Paryż, 6. marca. Dzienniki tutejsze donoszą, że Primo de Rivera usiłował urządzić zamach stanu. W tym celu udał się do Barcelony i pertraktował z gen. Barrera i komendantami pułku tamtejszego korpusu. W kołach oficerskich napotkał on jednak na gwałtowny opór.

Gen. Barrera uwiadomił prezydenta ministrów Berenguera o obecności Primo de Rivery w Barcelonie i jego planach.

Skutkiem tego odbyła się konferencja z królem, poczem b. minister gen. Anido wyjechał do Barcelony, ażeby skłonić Primo de Riverę do zaniechania swoich planów. Istotnie Primo de Rivera wrócił do Paryża. Aż do granicy towarzyszył mu agent policyjny z polecenia rządu.

Kopalnie nafty płoną...

Bukareszt, 6. marca. W zagłębiu naftowym w Moreni, około Gury-Ocnicy, gdzie pożar w szbach wiertniczych trwa od kilku miesięcy, nie mógł być do chwili obecnej sflumiony, wybuchł we środę pożar w dalszych 4 szbach.

Nowy pożar powstał w ten sposób, że w pobliżu kółłowni peklą rura, ropa wypłynęła i zapaliła się, od której następnie zapalił się szyb. Od wybuchu uchodzących gazów zajęły się wreszcie dalsze 3 szyby.

Płomienie ogarnęły także 4 wielkie zbiorniki ropy, każdy o pojemności 60 wagonów, które z wielkim hukiem popękały, a ropa wypłynęła i zalała całą okolicę, przedstawiającą obecnie olbrzymie morze płomieni.

Ze względu na straszny żar niema mowy o pokuciu jakiegokolwiek akcji ratunkowej.

700 ofiar powodzi

Paryż, 6. marca. „Petit Journal“ donosi z okolic nawiedzonych powodzią, że oprócz ofiar w Moissac, wynoszących 200 osób i Montauban, liczących około 100 osób, w okolicznych wioskach zginęło około 400 osób, tak, że ogólna liczba ofiar powodzi dochodzi do 700 osób.

Anglja redukuje wydatki na flotę

Londyn, 6. marca. Jak się dowiaduje korespondent polityczny „Daily Herald“, skreślenia w budżecie flotowym będą o wiele większe, niż to pierwotnie zamierzono i będą wynosiły około 4-ech milionów funtów. Tem samem budżet flotowy wprowadzony zostanie do najniższego stanu powojennego, tj. do 52 milionów funtów szterl. w przeciwieństwie do najwyższego stanu w roku 1925, tj. 60 milionów funtów.

Obniżenie budżetu osiągnięte zostało przede wszystkim przez ograniczenie programu budowy floty, na który przeznaczono ogółem 6 milionów funtów szt. rozdzielonych na kilka lat.

73 awanturujących się komunistów policja aresztowała. O godzinie 12-tej ma nastąpić generalne oczyszczenie placu Bülowa z ciemnych indywiduów, które tam zgromadziły.

Plan walki z bezrobociem i kryzysem

Skutki chaosu, w jakim rozwija się gospodarka kapitalistyczna w postaci chronicznych przesilen gospodarczych, spadają całym swoim ciężarem na klasę robotniczą.

Rząd sanacji w okresie wyborów do Sejmu demagogicznie przypisywał sobie podniesienie się produkcji w Rzeczypospolitej Polskiej. Przypominamy sobie wielkie plakaty, w których wskazywano, jak to rząd silnej ręki uszczęśliwił Polskę. Zapowiadano rozwój tych stosunków gospodarczych w kierunku jaknajpomyślniejszym. Każdego zaś, kto w r. 1929 uprzedzał o zbliżającym się kryzysie, traktowano jako defetystę.

Rząd sanacji żonglował liczbami bezrobotnych i linią spadającego stanu bezrobocia w latach 1926-27-28 w porównaniu do lat 1925-1926. Miało to wskazywać, że rząd „silnej ręki”, rząd walki z parlamentem rozstrzygnął sprawę bezrobocia.

Zima br. zaprzeczyła temu w sposób kategoryczny i jakże dla klasy robotniczej polesny!

Około 300 000 bezrobotnych.

w chwili obecnej, wyrzuconych poza warsztaty pracy i pewnie z połowę tego pracujących tylko częściowo po 2—3—4 dni w tygodniu. Oto skutek olbrzymiego kryzysu, którego szczytu do tej pory nie osiągnęliśmy.

Sytuacja robotników polskich jest szczególnie tragiczna, uprzytomnijmy sobie bowiem, że przeciętny zarobek polskiego robotnika nie wynosi więcej w tej chwili ponad

150 zł. miesięcznie,

przy 6-dniowym tygodniu pracy. Przy skróconym dniu roboczym stanowi to o wiele, wiele mniej.

Sytuacja bezrobotnych, którzy dotychczas nie podlegają żadnemu zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, bo żadna ustawa im tego nie dała,

jest zgola tragiczna.

Nieśmiertny jest los tych bezrobotnych, którzy w tej chwili pobierają zasiłki. Po wyczerpaniu 17 tygodni pozostają oni tak samo bez środków do życia.

W latach ubiegłych udzielano bezrobotnym państwowej pomocy doraźnej. Ta pomoc państwowa była wykonywana i opinowana przez Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia. Pan Prystor w połowie r. ub., przyzwyczajony do pułkownikowskich decyzji, jednym podpisem pióra

te pomoc doraźną zniósł.

Na jesieni ub. r. wprowadził na jej miejsce pomoc doraźną poza Funduszem Bezrobocia, oddaną wyłącznie władzom administracyjnym, w rozmiarach od 20 do 45 zł. na miesiąc. Na skutek ostrej akcji organizacji zawodowych przeciwko tej nowej pomocy — Rada Ministrów 20 stycznia 1930 r. uchwaliła pomoc doraźną w rozmiarach od 20 do 85 zł. miesięcznie.

Pobierając tę decyzję w sprawie bezrobotnych, p. Prystor nie raczył ani słowkiem zasięgnąć opinii uznanej na całym świecie

reprezentacji robotników, jaką są Związki Zawod.

Sądźmy, że bał się krytyki mizernych rozmiarów tej pomocy dla bezrobotnych. Miał rację! Związki Zawodowe z pewnością zażądałyby wyposażenia bezrobotnych przynajmniej w normach równych zasiłkom z Funduszu Bezrobocia.

Co charakteryzuje sposób załatwiania tej sprawy, to forma, w jakiej tę ostatnią pomoc dorazną się stosuje. Uchwała Rady Ministrów

nie została opublikowana w żadnym oficjalnym organie rządu,

lecz przesłana została w drodze okólnika do reprezentantów władz administracyjnych. Chodzi widać o to, by bezrobotni i organizacje zawodowe nie wiedziały co to „ciepła ręka”, p. Prystor bezrobotnym daje. Najwidoczniej metoda unikania światła dziennego i krytyki opinii publicznej stała się metodą, bez której p. Prystor obejść się nie może.

U nas sąsiadów, w Niemczech, Austrii,

gdzie jest rząd parlamentarny,

w sprawie bezrobocia władze państwowe dążą do porozumienia publicznego co do sposobów ulżenia bezrobotnym i zaradzenia kryzysowi. U nas milczenie na całej linii...

W momencie, gdy oficjalna „Konjunktura Gospodarcza” zapowiadała z całą szczerością zbliżający się kryzys — p. min. Prystor ze spokojem podpisał uchwalony przez Zarząd Główny Fund. Bezrob. wniosek obniżenia wkładek do F. B., — wbrew protestom przedstawicieli klasowego ruchu zawodowego.

Po obniżeniu tych wkładek z 2 proc. na 1,8 proc. od zarobków, Fundusz zjadł w ciągu kilku ostatnich miesięcy 1929 r. i pierwszych miesięcy roku 1930 —

prawie wszystkie swoje rezerwy.

W kwocie ogólnej około 30 milionów złotych, licząc tutaj także prowizorycznie już zasiłki za marzec r.b.

Postawiono przed Zarząd Głównym sprawę podniesienia wkładek do poprzedniej wysokości. — Niestety, skutkiem niejasnego stanowiska reprezentantów władz w Zarządzie Głównym F. B. — wniosek ten upadł, przeszedł natomiast wniosek pozo-

stawienia obecnej obniżonej wkładki, choć już w marcu br. Fundusz będzie wypłacał zasiłki, zaciągając pożyczki od Skarbu Państwa, po zjedzeniu swoich całych rezerw.

W Niemczech podniesiono wkładkę do F. B. **do 3 i pół proc. od zarobków.**

U nas przy deficytach F. B. pozostawia się ją na obniżonym niedawno poziomie, absolutnie nie wystarczającym na pokrycie potrzeb.

Rzeczywiście się w ciągu ubiegłych lat rządów sanacyjnych o „błogosławieństwach” tych rządów dla klasy robotniczej. Co rząd jednak ma zamiar zrobić dzisiaj w okresie ostrego kryzysu i w obliczu złego roku gospodarczego z najżywniejszą kwestią dla robotników, ze sprawą pomocy dla bezrobotnych i walki z kryzysem? Nikt o tem nie wie. Rząd się temi rzeczami mało interesuje, bądź też ogranicza swoje zainteresowanie do postawienia w Komisji Sejmowej wniosku asygnowania 14 milionów złotych na pomoc dla bezrobotnych. W samym miesiącu marcu br., trzeba to wiedzieć, F. B. wedle preliminarza zapłaci bezrobotnym 12 milionów złotych!

Cóż wobec tego znaczą te 14 milionów złot.?

A cóż Rząd zamierza zrobić dla walki z kryzysem gospodarczym? Tyle razy utrudniano Sejmowi omówienia sprawy kryzysu, odraczając Sejm właśnie wtedy

gdy zaczynał on zajmować się tą sprawą.

Co sam Rząd zamierza w tej sprawie zrobić? Przecież jedynym środkiem, jaki Rząd dla walki z kryzysem wynalazł, było wprowadzenie premii eksportowych dla zboża, a wcześniej jeszcze jakieś świadczenia dla bezrobotnych przez p. Matuszewskiego w formie zwolnienia od kontroli ich rachunków przy wymiarze podatków.

Przecież nikt rozsądny w Rzeczypospolitej nie sądzi, że te dwa posunięcia rozstrzygną kwestję kryzysu. Odbijają się jakieś narady w sprawach kryzysu w Rządzie, ale wiara w „naturalne siły kapitalizmu” jest widać tak wielka, że się nawet nie wysiła zbytnio, by szukać środków do zaradzenia tragedii setek tysięcy bezrobotnych.

Spółeczeństwo niemieckie z całym wysiłkiem szuka rozwiązania tego zagadnienia, przedstawiciele czynników obcych klasie robotniczej godzą się na niezwykle radykalne środki, jak

podatek specjalny na rzecz bezrobocia,

wywołując nawet burzę niezadowolonia ze strony kapitalistów.

Rząd, austriacki i niemiecki odbywają narady i szukają środków wyjścia, mając do czynienia z bez porównania silniejszym organizmem gospodarczym i lepiej sytuowaną klasą robotniczą niż u nas.

Władze polskie roztrząsają projekty walki z kryzysem i bezrobociem, wysuwane przez organizacje robotnicze. U nas całą mądrością stanu jest ograniczanie inwestycji w br. i wyczekiwanie, że kryzys sam się ze sobą.

Najwyższy czas, by czynnik rządowy spojrzął prawdzie w oczy i odważył się na ujawnienie swojego planu, swoich zamiarów. Przecież ten stan zupełnej bierności wobec kryzysu i bezrobocia jest nic do wytrzymania. **A. Zdanowski.**

Dzieci pierwsze winszowały prezydentowi Masarykowi z okazji jego 80-tych urodzin

Dnia 2. marca przybyła na zamek praski pierwsza delegacja gratulantów, celem złożenia życzeń prezydentowi Masarykowi z okazji przypadającej na dzień 7. b. m. 80-tej rocznicy jego urodzin. Była to delegacja dzieci czechosłowackich, które ze wszystkich stron kraju w ogólnej liczbie 200-tu zjechały do złotej Pragi i przyjęte zostały przez prezydenta w pięknej Sali Hiszpańskiej, służącej do przyjmowania wybitnych gości, odwiedzających głowę państwa czechosłowackiego na specjalnych uroczystych recepcjach. Delegacja dzieci reprezentowałaariatę wszystkich narodowości, zamieszkających na terytorjum Czechosłowacji, były więc na przyjęciu dzieci czeskie, słowackie, niemieckie, węgierskie itd. Niektóre dzieci przyniosły z sobą upominki dla sołnizanta; tak więc pewna dziewczynka ofiarowała prezydentowi plastyczną mapę republiki czechosłowackiej, młody Słowak przyniósł dla „taty” Masaryka pięknie rzeźbioną ciupagę, od dzieci karpatoruskich otrzymał prezydent miniaturę chaty chłopaka karpatoruskiego itd.

Prezydent Masaryk w serdecznych słowach podziękował dzieciom za ich życzenia i podarunki. Nawiązując do życzenia, żeby prezydent cieszył się jeszcze długie lata dobrem zdrowiem, wypowiedział Masaryk do młodocianych gratulantów następujące słowa: „Być zdrowym jest obowiązkiem człowieka, gdyż tylko zdrowy człowiek może pomagać swym bliźnim, tylko zdrowy człowiek nie jest dla innych ciężarem. Dbajcie więc o czystość ciała i mieszkania, hartujcie swe ciała pracą i gimnastyką, nie bójcie się powietrza, słońca i wody. Bądźcie wstrzemięźliwe. Ale to wszystko jeszcze jest mało. Musicie

To i owo

Wielki Charnas — mały Charnasik — Charnasiczek

Charnas był wielkim działaczem społecznym. Zbierał składki na L. O. P. P. no i bez kontroli funduszami poręczanymi z poborów kolejarzy rozporządzał się i defraudował je. Na szczęście wykryto defraudację i Wielki Charnas stał się małym defraudantem, bo był sanatorem. Pomyśl tak, kochany czytelniku, jak wyląbył z radości „Polska Zachodnia”, gdyby defraudację popełnił jakiś robociarz z innego obozu.

A onegdaj czytałem w „blagierku” krakowskim małosienką notatkę z jeszcze mniejszym tytułem, umieszczoną między innymi notatkami różnego rodzaju — śledztwo ustaliło, że kwota, którą zdefraudował Charnas, wynosiła tylko 70.000 (siedemdziesiąt tysięcy złotych).

Tak „blagierek” krakowski z Wielkiego Charnasa zrobił małego defraudanta Charnasiczka. Sanatorem trzeba być.

„Na ziemi nie ma już chleba — więc idę do nieba”

Skończył się karnawał. Onegdaj bawił się jeszcze cały świat i wydał swój ciężko zapracowany grosz lichwiarskim restauratorom i właścicielom kawiarni. Tymczasem nędza panoszy się w zagrażający sposób. Niema dnia, by jakiś biedak, nie mogąc znieść dalej nędzy i paść się dłużej na głodującą rodzinę, nie odbierał sobie życia. Tak w ostatnią noc karnawałową zanotowała kronika policyjna cały szereg samobójstw. Jeden z tych biedaków, doprowadzony do ostatniej rozpacz zdobył się w obliczu śmierci na wściekły humor, pozostawiając kartkę z napisem: „na ziemi niema już chleba, więc idę do nieba!” To jest sanacyjna powszechna radość życia.

Nie jest tak źle — noście tylko suknie perkalowe

Prasa narodowa wiję się poprostu z radości, że p. Devey — doradca finansowy, wynalazł cudowny środek przeciwko kryzysowi gospodarczemu w Polsce. „Polska Zachodnia” również nie może pohamować się z radości wobec tego cudownego wynalazku i wylewa krokodyły łzy na opozycję, która jedynie ponosi winę, bo zawsze zwracała uwagę na objawy, które świadczyły o zbliżającym się kryzysie i nawoływała do racjonalnej gospodarki. A teraz opozycja dalej krzyczy, że jest źle i nawołuje rząd do przeciwności energicznych środków zaradczych. A tymczasem przyjeżdża p. Devey i oświadcza, że dobrze jest — tylko trzeba nosić suknie perkalowe.

A więc żony robociarzy nie kupujcie drogich jedwabów i sukien z magazynów paryskich, nie jedźcie na kurację do zagranicznych badów Biarritzów, pojadą tam Składkowiccy, Świtalscy i korespondent blagierka chcący uzyskać wywiad z wysokim dygnitarzem Państwa. Bedzie musiał jechać do Karlsbadu, gdzie dygni arz będzie mu mówił o samowystarczalności, jak to miało miejsce w roku ub.

Też eksport!

Na dworcu w Katowicach wielki ścisk i zgłęb. Oto 200 bezrobotnych „wymusztrowanych” uznanych jako „zdolnych”, wyjeżdża na roboty sezonowe. Kobiety z dziećmi z węzłkami, mężczyźni z kuferkami czekają na pociąg, który zawieść ma ich do Niemiec, aś górników do Francji, gdzie krwawo pracować muszą na chleb, a w dodatku oszczędności ich często defraudują Charnase, którzy zagranicą zakładają sobie banki, obliczone zgóry na wyzysk naszych emigrantów. Takie transporty obserwować można na dworcu w Katowicach co 14 dni. To jest jedyny eksport, który regularnie uprawiamy. Radziłbym p. Grażyńskiemu posłuchać rozmowy tych emigrantów.

W roku ubiegłym jechałem takim pociągiem zapchanym emigrantami prawie w przededniu imieniny Marszałka. Emigranci z zaciekawieniem oglądali udekorowany dworzec i jakby na upór w momencie orkiestra zagrała piosenkę „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!”

Od jednego z tych emigrantów, któremu dałem swój adres — otrzymałem list z Brazylii, z treścią którego w następnej „to i owo” czytelników zapoznam.

—Ma—

mieć przed sobą cel i zawsze się na niego raz wytkniętego celu dopiąć. Nie bądźcie bojaźliwi, bądźcie zawsze odważni, liczcie same na siebie.” A dalej powiedział Masaryk: „W naszej republice mamy kilka narodowości, każde z was niechaj kocha swój język i naród, a przytem starajcie się zbliżyć się do siebie i wzajemnie się porozumieć. Uczcie się języków sąsiadów. Złączcie wszystkie narody w jedną całość...”

Główne myśli swego przemówienia prezydent Masaryk powtórzył w kilku językach, chcąc wszystkim dzieciom, obecnym na przyjęciu, dać możność zrozumienia jego słów. Po zakończeniu oficjalnej części przyjęcia, prezydent przez dłuższy czas pozostał pomiędzy dziećmi.

Oprócz prezydenta na przyjęciu obecna była jego córka dr. Alicja Masarykówna, a także minister spraw zagranicznych, dr. Benes.

Pamiętajcie, że jesteśmy najtańszym dziennikiem w Polsce. Jednajcie zatem piśmu nowych czytelników

Wiadomości bieżące



Dziś: Wincentego
Jutro: 1 postna
Wschód słońca: godz. 6 min. 34
Zachód słońca: godz. 17 min. 49
Wschód księżyca: godz. 9 min. 32
Zachód księżyca: godz. 2 min. 29

TEATR POLSKI

REPERTUAR

Piątek — „Wesele na G. Śląsku“ — 19.30.
Sobota — „Sekretarka Pana Prezesa“ — 16.30 po poł.
Sobota — „Zemsta Nietoperza“ — 19.30.
Niedziela — „Legenda Bałtyku“ — 15.30.
Niedziela — „Zemsta Nietoperza“ — 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI.

Sobota — „Wesele na G. Śląsku“ — Lipiny — 19.30.
Niedziela — „Wesele na G. Śląsku“ — Michałkowice — 19.30.
Poniedziałek — „Wesele na G. Śląsku“ — Mysłowice — 19.30.

◆◆◆◆◆

Ordynacja wyborcza do Sejmu Śląskiego

Nakładem tow. Bobka wyszła z druku ordynacja wyborcza do Sejmu Śląskiego. Broszura jest zaopatrzona w słowo wstępne oraz w kilka dodatków. Poza tem na końcu pomieszczono kalendarzyk wyborczy.

Ponieważ jesteśmy w akcji wyborczej do Sejmu, dlatego też każdy uświadomiony towarzysz, a w szczególności każda placówka musi sobie broszurkę tą nabyć. Do nabycia jest ona w Sekretarjacie PPS. w Katowicach, ul. Poprzeczna 14.

Odczyt w Katowicach

Gdy przyglądamy się naszemu ruchowi na Śląsku to musimy stwierdzić, że o ile wszędzie zauważymy postęp po oczyszczeniu partii, o tyle jedynie nie możemy ruszyć z miejsca na terenie spółdzielczości. Dlatego też dobrze postąpił TUR, że na najbliższą sobotę 8 bm. o godzinie 7-ej w sali „Tiwoli“ zwołał zebranie odczytowe, na temat spółdzielczości. Wykładać będzie tow. red. Kawalec a zarazem będzie wykład lustrował przeżroczami.

Nie należy wątpić, że wykład ten ściągnie większą ilość słuchaczy.

Z życia młodzieży w Roźdzeniu

W niedzielę odbyło się u nas zebranie młodzieży TUR, na które licznie przybyli towarzysze starsi. Zebrali się około 60 osób. Jako referent przybył tow. red. Kawalec, który w półtora godzin referacie obszernie wyjaśnił cel i dążenia wychowania młodzieży. Określił wyczerpująco początki i położenie obecne wychowania młodzieży socjalisty cznej u nas i zagranicą, jak na przykład w Austrii, i Niemczech, i zachęcał, ażebyśmy i my wszelkimi siłami pomagali masowo młodzieży zorganizować się, aby ją tak rozwinąć, jak w wymienionych państwach. Referat tow. red. Kawalca był tak treściwy i naukowy, że poszczególni towarzysze z osobna mu za jego wykład dziękowali, i ubolewali, że za rzadko wita do nas, prosząc go, aby częściej nas odwiedzał.

Zebrana młodzież apelowała do tow. Kawalca, ażeby zasilono placówkę naszą cośkolwiek materiałem agitacyjnym, t.j. taniemi broszurkami o celu i znaczeniu TUR. Przew. tow. Adamietz podziękował w serdecznych słowach za obszerny referat tow. Kawalcowi.

W dyskusji przemawiał przew. PPS tow. Kocur i zapewniał świeżo założoną placówkę o poparciu partii. Jako drugi w dyskusji tow. Dłubis wyjaśnił zebranej młodzieży różnicę między związkami młodzieży zgrupowanej przy związkach klasow. a z drugiej strony przy związkach klerykalnych i nacjonalistycznych.

W punkcie rozmaitości nadmieniał przew. tow. Adamiec, że placówka nasza występuje po raz pierwszy już dnia 16-go marca br. na sali p. Freunda z odegraniem sztuki teatralnej pod tytułem: „Tragiczny dzwon niewinnie krwii obłany“.

Jako goście przybyli do nas na zebranie tow. przew. Kurowski z TUR Janowa, i tow. Gołosz T. przew. PPS z Janowa, co zebranych bardzo ucieszyło. — Przystąpiło członków nowych do naszego towarzystwa pięć osób. Na tem porządek dzienny wyczerpano i zamknięto zebranie.

Z Katowic i okolicy

Z działalności Sądu Kupieckiego.

W miesiącu lutym 1930 r. odbyły się 2 posiedzenia. Sprawy zostały załatwione przez wyrok zaoczny 5, wyrok ostateczny 3, inne wypadki 2, odróczono 21. Nowych spraw wpłynęło 15.

Z działalności Sądu Przemysłowego.

W miesiącu lutym 1930 r. odbyło się 8 posiedzeń. Sprawy zostały załatwione przez ugodę 6,

Czego domaga się załoga huty „Bismarcka“

Nie będziemy tolerowali dłużej wyzysku

W niedzielę odbyło się w sali kasyna robotniczego nadzwyczajne Zebranie załogowe huty „Bismarcka“. Załoga liczy około 5000 robotników a uczestniczyło w zebraniu zgórą 3000 robotników. Zebranie zagał i kierował pierwszy przewodniczący Rady Zakł. Salwiczek Paweł. Na porządku dziennym były: ogólne położenie gospodarcze i w związku z tem redukcje robotników. Jako referenci byli obecni sekretarze Zw. Zawod., którzy w krótkich swoich referatach omawiali położenie gospodarcze, ilustrując prawdziwy stan kryzysu w hutach żelaznych, który pracodawcy w sposób taki wykorzystują, że wprowadzają przymusowe świętówki i przeprowadzają redukcje załóg, aby wymusić podwyżkę cen za produkcję. Dyskusja po referatach była bardzo ożywiona, i poszczególni mówcy wypowiadali się przeciw redukcji, która niczem nie może być uzasadniona o czem władze rządowe powinny być uwiadomione. Podnoszono, że zebranie nie jest jeszcze ostatniem i po odbytej konferencji z Komis. Demob. p. Gallotem w tej sprawie domagano się ponownego zwołania zebrania załogowego celem powzięcia odpowiednich uchwał. Po zakończonej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Zebranie załogi huty „Bismarcka“ w dniu 2 marca 1930 r. o godzinie 14-ej w kasynie robotniczym w liczbie około 3000 robotników stwierdza kategorycznie, że kryzys gospodarczy został sztucznie ze strony pracodawców wywołany, aby w ten sposób wymusić redukcję załogi oraz podwyżkę cen za produkty. Ciągłe zwiększanie produkcji jest nie normalne i stąd można wynioskować, że wprowadzenie świętówek nastąpiło umyślnie, ażeby kryzys sztucznie spowodować i uzasadnić. Prasa codzienna podaje wciąż wiadomości o wysokich pensjach dyrektorów generalnych, dyrektorów, doktorów i kierowników ruchu poszczególnych hut, a w szczególności huty „Bismarcka“. Pomiedzy innemi piszą, że pensje dyrektorów

huty „Bismarcka“ stanowią 20 proc. wszystkich zarobków robotniczych. Pozatem płaci huta „Bismarcka“ swoim urzędnikom i funkcjonariuszom premje t.zw. tantjemy, które wynoszą miesięcznie od 80 do 100 000 zł. Ogólne zarobki robotnicze w miesiącu styczniu 1930 r. wynosiły 1 400 000 zł. wobec czego stosunek tantjem do ogólnej sumy zarobków wynosi 6—7 proc. Wobec takiego stanu rzeczy nie mogą zarobki robotnicze stanowić powodów do kryzysu gospodarczego, gdyż liczebność ich w stosunku do urzędników, uwzględniając wysoką wydajność, stosunkowo jest za nikłą. Liczba personelu dozorczoego i urzędniczego obecnie wynosi 876 w stosunku do dotychczas zatrudnionej liczby 4926 robotników co stanowi 18 proc. Jak bardzo obciąża ogólny aparat urzędniczy produkcję, wywnioskować można z powyższych liczb. — Wysokie koszty produkcji nie są winą robotników, lecz wyłącznie z winy nieproduktywnych ludzi — (aparatu urzędniczego).

Zebranie stwierdza, że główne kierownictwo huty Bismarcka opiera się wyłącznie na wysokim aparacie urzędniczym o wysokich pensjach miesiiecznych, co doprowadza hutę „Bismarcka“ do ruiny. Zebrani oświadczają, że będą tak długo u mjarodajnych władz i czynników rządowych głosić protestu podnosić, dopóki winnych i niezdolnych do kierownictwa hut, jaką jest huta Bismarcka się nienannie z zajmowanych stanowisk, którzy na niekorzyść klasy pracującej i państwa działają. O ile naszym żądaniom nie uczyni się zadość, będzie załoga się czuła zmuszoną ze swoich ostatecznych prawnych środków zrobić użytek, ażeby się szkodników pozbyć, i byt klasy pracującej podnieść na wyżynę konieczności zaspokojenia potrzeb rodzin robotniczych.

Oczekujemy z całą pewnością od czynników rządowych, że zapowiedziana redukcja załogi zostanie wycofana, jak również wyżej podane żądania w zupełności uwzględnione.“

Małe zapytanie pod adresem Obw. Inspektora Pracy

Z kół gastronomicznych donoszą nam:

W Katowicach przy ul. Poprzecznej istnieje sobie restauracja pod szumną nazwą „Polonia“, znaną już szerokiemi ogółami publiczności a w szczególności pracownikom gastronomicznym z awantur wyprawianych przez jej właścicieli.

Ostatnio dowiadujemy się o nowym terrorze, uprawianym na pracownikach „Polonii“. Od pracowników gastronomicznych wymagają właściciele „Polonii“ 100 zł. kaucji na widelce i noże, przez co wygląda to tak, jakby kelnerzy byli złodziejami, albowiem noże i widelce kradną. Do tego pracownicy są zmuszeni pracować o głodzie bez wikt.

Na owe 100 zł. ściągają właściciele „Polonii“ od pracowników po 10 zł. dziennie. Gdy pracownicy te 10 zł. mają wpłacić, można u niejednego zauważyć łzy w oczach. Jeden spogląda na drugiego, czyby nie wypożyczyć sobie od kolegi wymaganej kwoty, gdyż jeszcze nie utargował wcale 10 zł. i jak tu płacić 10.— zł., gdy zarobiło się tylko 5 zł.

Knurow — Krynica i dziurka od klucza

Kiedy drukowaliśmy artykuły o skandalicznej gospodarce gminnej w Knurowie grożono nam skargami do sądu i prokuratorem. Myśmy jednak nie ulegli się i do dnia dzisiejszego na proces czekamy.

Jak nam donoszą prokurator na podstawie naszych artykułów wytoczył naczelnikowi gminy dochodzenia w kilku sprawach.

W każdym razie artykuły nasze miały jakiś skutek i polegały na prawdzie. Społeczeństwo zupełnie straciło zaufanie do naczelnika a miejscowa inteligencja zupełnie od niego się odsunęła.

Po bibce urlop wypoczynkowy.

Pan naczelnik chcąc pozyskać znowu dla siebie przynajmniej radnych gminnych, urządził bibę, podczas której wychwalał obecną radę gminną, a niektórzy z radnych czuli się zobowiązani pochwalić również p. naczelnika. (Takie liżypy! — przyp. zecera). Niestety biba nie dała pożądanego wyniku, mimo, że bawiono się do samego rana.

Nareszcie p. naczelnik strapiiony i zmęczony, zacięta walką i smykaniem się po sądach i władzach zapragnął odpoczynku. Wyjechał na 6-tygodniowy urlop do Krynicy. (A dziurkę od klucza zatkał watą?)

Zdaje się, że sprawami Knurowa p. naczelnik przestał się już interesować, bo z chwilą, kiedy uchwalony miał być budżet gminy, p. naczelnik siedzi sobie zupełnie spokojnie w Krynicy.

Oczyszczanie związków.

Jak wielkiem zaufaniem społeczeństwa p. naczelnik się cieszy, świadczy najlepiej taki fakt, że

I jak tu pójść przed oblicze rodziny bez zarobku i głodny jak pies.

Z powyższego wynika, jak broni Generalna Federacja Pracy swych pracowników, w której większość kelnerów „Polonii“ jest zorganizowaną. Organizację, pozwalającą na tego rodzaju szuky pracowników, można śmiało nazwać organizacją zdradziecką.

Co na to Obwodowy Inspektor Pracy p. Maske? A może zabiorą głos właściciele restauracji i wyjaśnią sprawy.

Do Was pracownicy gastronomiczni zwracamy się z apelem, aby skończyć z wyzyskiem, tolerowanym przez Generalną Federację Pracy i stworzyć jednolity potężny front Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce, który jedynie jest w stanie obronić pracownika gastronomicznego przed brutalnym wyzyskiem gospodarza. S. S.

w czasie jego nieobecności odbyły się Walne Zebrania różnych towarzystw, w których p. naczelnik zajmował czołowe miejsca, obecnie poszedł w odstawkę. We Związku Powstańców dotychczas p. M. był wiceprezesem, teraz padły na niego — aż dwa głosy! Gdzież więc to zaufanie wszystkich związków, któremi p. M. swego czasu tak chętnie się w „Polsce Zachodniej“?

Poprawianie gospodarki naczelnika.

W nieobecności naczelnika odbyły się również dwa posiedzenia rady gminnej, których przebieg był bardzo spokojny i rzeczowy, aczkolwiek niektóre uchwały p. naczelnikowi z pewnością znowu nie będą się podobały. Na ostatniem posiedzeniu rada gminna skreśliła różne fundusze remuneratione i dyspozycyjne i uchyliła zaprowadzony przez p. Mrozka t. zw. „virement“ czyli przesuwanie w pozycjach rozchodów w budżecie przewidzianych i poleciła zarządowi gminy jak najdalej idącą oszczędność, tak aby nie zachodziły jak przędtem potrzeby kilkakrotnego uchwalania dodatków do budżetu.

Przeboleł 5 000 zł.

Dla tak wielkiego naczelnika małego Knurowa sześć tygodni urlopu w Krynicy — przyjemna rzecz! Jak to łatwo przeboleć można 5 000 złotych, które zwrócić trzeba było towarzystwu „Vesta“ jako nieprawnie pobrane — po polsku wyłudzone.

Teraz ciekawy jestem na jednolity front p. naczelnika.

Walenty Rznij.

wyrok zaoczny 25, wyrok ostateczny 25, inne wypadki 32, odróczono 109. Nowych spraw wpłynęło 61.

Wolne niedziele dla handlu.

Jak każdego roku, tak i na rok bieżący ustalił Magistrat miasta Katowic niżej podane wolne niedziele do handlu: niedziela, dnia 13. kwietnia, 25. maja, 1. czerwca, 7. 14. 21. grudnia, zaś godziny

handlowe w dni powszednie przedłużono do godz. 20-tej w następujących dniach: 2, 15. marca, 1, 15, 16, 17. kwietnia, 2, 31. maja, 7. czerwca, 1. lipca, 4. 31. października, 15. 29. listopada, 6. 20. 22. 23. grudnia br.

Czas handlowy w niedziele dozwolone do handlu ustala się od godz. 2-tej do 19-tej. W dniu 24. grudnia br. dozwolony jest handel tylko do godz. 17.

◆◆◆◆◆

Z posiedzenia Rady gminnej w Dąbrowce Małej

Spokojny przebieg — Wybór członków do komisji reklamacyjnych do wyborów do Rady gminnej

Czwartkowe posiedzenie Rady Gminnej w Dąbrowce Małej odbyło się nadzwyczaj spokojnie. — Spodziewano się dla wyboru komisji reklamacyjnych większego nieporozumienia. Jednak wszystko poszło dzięki sprawiedliwemu traktowaniu sprawy ze strony naczelnika gminy bez wielkiego sporu. Posiedzenie obejmowało 6 punktów.

Punktualnie o godz. 5-ej popoł. zagał naczelnik gminy Kosma posiedzenie. Po stwierdzeniu kompetencji do uchwał przystąpiono do załatwienia porządku dziennego. Na sam pierw udzielono jednogłośnie absolutorjum Kasie gminnej za rok 1925. W sprawie prowadzenia kasy referował kasjer gm. sekretarz J. Widera.

Tak samo ale tylko większością głosów załatwiono prowadzenie kasy gminnej za rok 1927-28. Tutaj zabrał głos radny Orzeł, domagając się pewnych zmian, co jednak nie uwzględniono.

Następnie uchwalono zgodę na przesuwanie w budżecie na rok 1930-31 nadwyżek z jednej pozycji do drugiej według dysponowania naczelnika gminy. Zgodzono się także na zniesienie podatku od placu budowlanego przy kiasztorze siostr Elżbietanek, mo-

tywując to tem, że gmina częściowo utrzymuje kiasztor i z drugiej strony z tego powodu nie może pobierać podatku od placu budowlanego wspieranego instytutu.

W sprawie wyboru komisji reklamacyjnej do wyborów do Rady gminnej uzgodniono wybór po jednym członku z każdej frakcji na każdy okręg tak, że w każdym okręgu znajdzie się przedstawiciel poszczególnej frakcji. Wybrano 5 przedstawicieli z Chadejki, z NPR-u, PPS., niemieccy socjaliści i niemieckiego zrzeszenia wyborczego. Wskutek tego powstało małe nieporozumienie między niemieckimi radnymi. Naczelnik gminy jednak nie uwzględnił domagania się niemieckiej frakcji i sprawiedliwie podzieliło miejsca na każdą w rachubę wchodzącą frakcję. Poza tym wybrano na okręg I. pp. Ziorkę, Wyrwasa, Sztuczkę, Kurka i Sidłę; okręg II.: Rzeźniczek, Pętkowski, Kiełkowski, Kowalski, Kancler; okręg III.: Kalinowski, Szołtysik, Głębik, Neumann, Jarosz; okręg IV.: Woźniak, Brzozkowski, Jędrzycki, Iwan, Cogol; okręg V.: Mańka, Sódzawiczny, Kardys, Krzyżowski i von Kołłotaj.

—♦♦♦—

W Szopienicach tam nad Rawą..

Wielkie Hajduki mają centralną piekarnię, Mysłowice centralną targowicę i każda dalsza miejscowość na naszym Górnym Śląsku posiada swoje sensacyjki. W Szopienicach istnieje wiele takich sensacyjek, o których jednak nie wolno mówić, bo sala posiedzeń w nowym ratuszu w Szopienicach istnieje tylko dla samych radnych.

A że w Szopienicach nie brak fachowców, dlatego w tym domu dla robotników ustalono niemożliwe ceny czynszu mieszkaniowego choć obok tego pałacu dla urzędników wojewódzkich, lekarzy, kupców, nauczycieli i innych sanatorów stoi także wspaniały gmach, który przed rokiem został oddany do użytku, także gmach gminny, w którym się czynsz mieszkaniowy horrendalnie różni od czynszu w domu przeznaczonym dla — robotników.

Ci fachowcy szopieniccy posiadają jeszcze inne zalety dla dobra obywatelstwa. Znajduje się w Szopienicach główna ulica, przy której w ub. roku zbudowano chodnik. Ale fachowo zbudowany chodnik leży tak, że zamiast na ulicy, błoto leży na chodniku. A ty robotniku, bo gmina Szopienice składa się według naczelnika gminy po 90 proc. z robotników, chodź za „elfra“ w podartych butach po błocie, które tobie fachowcy przygotowali.

Byłoby więc bardzo wskazane, by ci radni, którzy się tak bardzo troszczą o to, by się nikt nie dowiedział o tem, co za mądrości podczas posiedzeń rady gminnej rozsiewają, wydalają przedstawicieli prasy, gdyż sala posiedzeń istnieje tylko dla powstańców śląskich na urządzenie bankietów i na zebrania ludzi, którzy chcą kupiectwo szopienickie zniszczyć, no i poniekąd też dla radnych, — by się ci radni postarali o to, by w gminie istniał ład i porządek, bo na to zostali przez robotników wybrani. — Także na ul. Warszawskiej nic nie poczyniono, by tam energiczniej dążyć do zbudowania chodników dla robotników. Winę składa się na Giesche Sp. Akc. Z jednej strony słusznie, ale czy Zarząd gminy nie może skłonić tej Spółki do zbudowania chodnika, to już inna rzecz.

Z Mysłowic i okolicy

Z życia Tow. Czerwonego Krzyża w Roździemiu-Szopienicach

Onegdaj odbyło się w szkole IV w Roździemiu-Szopienicach walne zebranie Tow. Czerwonego Krzyża Roździeń Szopienice. Po udzieleniu absolutorjum dotychczasowemu zarządowi wybrano na przewodniczącego naczelnika gminy Roździeń Suchego, na zastępcę naczelnika gminy Szopienice Bienioską, na sekretarza p. W. Żemły, zast. L. Szotra, na skarbnika J. Wicharego. Za ławników wybrano p. Szpilową i p. Trąpczyńskiego, a na rewizorów kasy Jabłońską i Bieńka. Kierownikiem kolumny sanitarnej został mianowany Dr. Spiller razem jako główny instruktor. Nadmieniamy, że nowy kurs sanitarny rozpoczyna się z dniem 15 bm. w szkole żeńskiej IV w Roździemiu. Zgłoszenia nowych członków przyjmują instruktorzy kolumny sanitarnej.

Kacik radiowy

Sobota, 8 marca 1930.

18.58—12.05 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco“, Katowice, 3 Maja 34. 13.00—16.00 Przerwa. 16.00—16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Wok. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. 16.20—17.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.10—17.45 Skrzynka pocztowa Radiostacji Katowickiej dla dzieci. Cłoda Helena omówi listy od słuchaczy najmłodszych. (Helena Reuff-Tymieniecka). 17.45—18.45 Słuchowisko dla dzieci p. t.: „Jasiek Znajda“ z Wina. 18.45—19.05 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.05—19.30 Dobiesław Doborzyński,

Asyst. Zakł. Fiz. U. J.: „Z dziedziny fizyki — O fizyce w starożytności“. 19.30—19.55 Intermezzo muzyczne. 19.58—20.00 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. 20.00—20.30 Prof. Dr. Kazimierz Simm, „Docent Uniw. Jag.: „Ze świata przyrody — Osobliwe zwierzęta godne ochrony“, cz. I. 20.30—22.00 Koncert wieczorny z Warszawy. 22.15—22.35 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim. 22.35—23.00 Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Z RUCHU PARTYJNEGO.

Siemianowice. — W niedzielę, 16 bm. o godzinie 2-ej w sali „Pod dwiema Lipami“ wielki wiec PPS przedwyborczy. Ref. tow. red. Kawalec.

ZEBRANIA I WIECE P.P.S.

w niedzielę, dnia 9-go marca:

Król. Huta — o godz. 10 w Domu Ludowym zebranie przedwyborcze. Referent przybędzie.

Bytków — o godz. 3-ej popoł. u p. Zajaca — wiec przedwyborczy. Ref. tow. Kawalec.

Chwałowice — o godz. 3-ej po poł. u p. Grumana — zebranie przedwyborcze PPS i CZG. Ref. tow. Melek.

Mikołów — o godz. 12-ej w poł. u p. Hupki — wiec przedwyborczy PPS. Ref. tow. Dr. Ziółkiewicz.

Kochłowice — o godz. 3-ej popoł. u p. Rekusa — zebranie placówek PPS: Kochłowice, Radoszowy i Turzo-Kolonji. Ref. tow. Adamek.

Knurów — o godz. 3-ej u p. Waluszka — zebranie przedwyborcze PPS, CZG i Budowlarzy. — Referent przybędzie.

Michałkowice — o godz. 3-ej popoł. u p. Benkiego — zebranie PPS i CZG. Ref. tow. Sławik.

Chropaczów — o godz. 10-ej przed poł. u p. Szeligi — zebranie PPS. Ref. tow. Prandzioch.

Z RUCHU ZAWODOWEGO.

ZEBRANIA METALOWCÓW

w niedzielę, dnia 9-go marca:

Świętochłowice — walne zebranie członków Zw. Rob. Przem. Met. w Polsce o godz. 10 w lokalu p. Michalika. Ref. tow. Tomecki.

Hajduki Wielkie — zebranie członkowskie o godzinie 9-ej rano w lokalu p. Brzeziny. Referent tow. Kubowicz.

Orzegów. — W niedzielę, dnia 9. III. br. odbędzie się posiedzenie Zarządów CZG., Zw. Metalowców oraz Zw. Budowlarzy o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Brunona Pyki. Obecność członków wymienionych zarządów konieczna.

Z PRACY MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Katowice. — Z okazji 5-lecia istnienia Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P. urządzają I. Robotniczy Klub Sportowy Katowice R.K.S. „Przyszłość“ Dąb, R.K.S. „Ceramik“ Bogucice i R.K.S. „Przebój“ Ligota w niedzielę, dnia 9-go marca br. o godz. 7-ej wieczorem w „Tiwoli“ Uroczystą Akademię, składającą się 1) z powitania i przemówienia delegatów; 2) odegranie Międzynarodówki; 3) pokazy gimnastyczne towarzyszek; 4) referat: „Polityka i sport“ wygłosi tow. Janta. 5) pokazy gimnastyczne towarzyszek. W przerwach przygrywać będzie orkiestra. Po akademii odbędzie się komers dla towarzyszek i towarzyszków z robotniczych klubów sportowych. Towarzyszek i Towarzyszek! W niedzielę wszystko na akademii urządzaną przez naszą młodzież sportową. Niedziela, to święto robotniczego ruchu sportowego. Niech żyje robotniczy ruch sportowy.

Baczność członkowie Komisji Rewizyjnej!

W niedzielę, dnia 9-go marca 1930 r. o godz. 9-ej przed południem posiedzenie Komisji w Katowicach w „Gazecie Robotniczej“.

Proszeni są: t.tow. Kornel Kościłanka, i zastępcy Walek i Wojciechowski.

Uwaga!

Członkowie wszystkich klasowych związków zawodowych i bezrobotnych

W niedzielę, dnia 16-go marca br. o godz. 18.30 w sali restauracji „Tiwoli“ w Katowicach odbędzie się

Wielki wiec

związków zawodowych i bezrobotnych, na którym przemawiać będą o sprawach gospodarczych, zawodowych i bezrobocia posłowie t.tow. Żuławski, Topinek i Stańczyk.

Obowiązkiem każdego członka klasowego związku i każdego bezrobotnego jest, aby na wiec do Katowic przybyć.

Okr. Kom. Klas. Zw. Zawod. na G. Śląsku.

Komunikat partyjny

W związku z wyborami do Sejmu Śląskiego tudzież z upływem kadencji okręgowych ciał partyjnych, Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej na Górny Śląsk uchwalił odbyć doroczną walną Konferencję Okręgową PPS.

w niedzielę, dnia 6 kwietnia 1930 r. w sali „Tiwoli“ w niedzielę, dnia 6 kwietnia 1930 r. o godz. 9-ej w sali „Tiwoli“ w Katowicach, przy ul. Jordana z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Konferencji.
2. Wybór prezydium, komisji mandatowej i matki.
3. Sprawozdania:
 - a) organizacyjne — tow. sekr. Janta;
 - b) kasowe — tow. red. Kawalec;
 - c) „Gazety Robotniczej“ — tow. red. Sławik;
 - d) Komisji Rewizyjnej — tow. Rochowiak.
4. Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum ustępującemu OKR-wi.
5. Sprawozdanie Komisji mandatowej i matki.
6. Wybór:
 - a) O. K. R-u;
 - b) Komisji Rewizyjnej;
 - c) Komisji prasowej;
 - d) W. Placu Samorządowego;
 - e) Sądu partyjnego.
7. Referat o położeniu politycznym i gospodarczym w kraju. Ref. tow. poseł Pużak.
8. 1. Maj. Ref. tow. Kawalec.
9. Wybory do Sejmu Śląskiego i projekt listy kandydatów do Sejmu Śląskiego. Ref. tow. Janta.
10. Wolne głosy i wnioski.
11. Zakończenie Konferencji.

Zgodnie z art. 31 statutu organizacyjnego przypada delegatów na placówkę: Bańków 1, Brzezinka 1, Bytków 1, Brzęczkowice 1, Bielszowice 2, Bogucice 1, Kol. Berty 1, Bujaków 1, Czarny Las 1, Chorzów 1, Czerwionka 1, Chropaczów 1, Czuchów 1, Chwałowice 2, Dąb 1, Gostyń 1, Godula 1, Goczałkowice Zdrój 1, Giszowiec 2, Imielin 1, Janów 2, Janów, sekcja kobiet 2, Jejkowice 1, Katowice 5, Katowice, sekcja kobiet 3, Katowice-Ligota 2, Knurów 1, Książenica 1, Król. Huta 2, Kochłowice 1, Kostuchna 1, Koszęcin 1, Kończyce 1, Lubliniec 1, Łaziska Górne 1, Łaziska Średnie 1, Lipiny 1, Lagiewniki 1, Leszczyny 1, Mała Dąbrowka 1, Muroki 1, Mysłowice 2, Mikołów 1, Michałkowice 1, Nowawieś 1, Nowy Bytom 1, Nikiszowiec 1, Niedobczyce 1, Nakło 1, Orzegów 1, Ochocze 1, Panewniki 1, Pszczyna 1, Popielów 1, Piotrowice 1, Przyszowice 1, Podlesie 1, Piekary Wielkie 1, Radzionków 1, Rojca 2, Rybnik 1, Radoszowy 1, Ruda 1, Roździeń-Szopienice 1, Świętochłowice 1, Skrzyszów 1, Szarlej 1, Siemianowice 2, Sucha Góra 1, Turzo-Kolonja 1, Tarn. Góry 2, Urbanowice 2, W. Hajduki 2, Wełnowiec 2, Wełnowiec, sekcja kobiet 2, Wielka Dąbrowka 1, Wielopole 1, Zawodzie 2, Załęże 1, Załęże, sekcja kobiet 1, Załęska Hałda 1.

Ze względu jednak na okoliczność, że nastąpić może przesunięcie terminu odbycia Konferencji na 23-go marca br. placówki muszą najpóźniej do 22 marca wybrać delegatów na konferencję.

Wnioski placówek należy zgłaszać najpóźniej do 22. marca br. do Sekretariatu okręgowego PPS w Katowicach.

Delegaci legitymują się zaświadczeniem placówki, mężów zaufania i goście legitymacją członkowską.

Za O.K.R. P.P.S.

J. Janta
sekretarz.

E. Caspari
w z. przewodn.

Z ŻYCIA OŚWIATOWO-KULTURALNEGO.

Katowice. W sobotę 8. 3. o 7-ej w „Tiwoli“ odczyt tow. Kawalec „O spółdzielczość“ z przeżyciami.

Król. Huta — W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 16-ej odbędzie się zebranie miesięczne Organ. Młodz. TUR, „Siła“ w lokalu p. Kulpoka przy ul. Bytomskiej 38. Obecność wszystkich członków pożądana.

Bielszowice — Zebranie TUR — w niedzielę, 9-go bm. o godzinie 2-ej u p. Weszkowej. Sprawy ważne.

Redaktor odpow. Jan Kawalec, Katowice, ul. Graniczna 15, I. ptr. Wydawca: Komitet Odwodowy P.P.S. na G. Śl. — Członkami „Gazety Robotniczej“, Drukarnia wyd. „Sp. z ogr. odp.“ Katowice